

# Wywiad z wolontariuszką Loreną z Hiszpanii

**A**gata i Julia – dwie uczennice z Michałowskiego gimnazjum przeprowadziły wywiad z wolontariuszką Loreną z Hiszpanii aby dowiedzieć się więcej o tym jak jej się podoba w Polsce.

Lorena pracuje w ramach Wolontariatu Europejskiego w Gminnym Przedszkolu w Michałowie. Jej pobyt jest dofinansowany przez unijny program „Erasmus+”.

## **A+J: Co podoba Ci się najbardziej w Polsce?**

Lorena: Ludzie tu są bardzo mili. To zabawne, gdy nie potrafisz mówić po angielsku ani hiszpańsku, ale i tak próbują rozmawiać. Machają rękami lub rysują. Podróżujemy i jeździmy na wycieczki mimo tego, że pogoda bardzo mi przeszkadza. Jest dla mnie ciężka do zniesienia.

## **A+J: Czy lubisz Michałowo?**

Lorena: Bardzo lubię Michałowo. Wszyscy znają wszystkich-to jest

fajne! Uwielbiam lasy, których u nas brakuje. Spaceruje po lesie mnie relaksują. Mieszkam tu z



wolontariuszką Vanessą w domku. Pierwszy raz spotkałyśmy się z tym, że aby mieć ciepłą wodę do mycia, najpierw trzeba palić w piecu i do niego podkładać. Nie mam tu zbyt wielu przyjaciół, ponieważ zauważyłam, że mało osób wychodzi z domów. Myślę, że to ze względu na pogodę. Poza tym nie posługujemy się tym samym językiem i komunikować się jest trudno. Mam nadzieję, że gdy zrobi się cieplej poznam więcej ludzi.

## **A+J: Czy lubisz polskie jedzenie?**

Lorena: Jest zupełnie inne, niż w Hiszpanii, ale je

lubię. Najbardziej smakują mi pierogi z serem, a najmniej-tatar.

## **A+J: Co robisz tu na co dzień?**

Lorena: Na co dzień jestem w przedszkolu. Z polskimi nauczycielkami i dziećmi. Chodzę się uczyć języka polskiego do pani Agaty. W wolnym czasie odwiedzam basen i oczywiście spaceruję po lasach. W weekendy jeżdżę do Białegostoku, bo przypomina mi Hiszpanię.

Po prostu jest tam więcej ludzi i miejsc do odwiedzenia. Bywam też w innych miastach Polski.

## **A+J: Jak myślisz, czy odwiedisz jeszcze kiedyś Polskę?**

Lorena: To nie jest pierwszy raz, kiedy jestem w Polsce. Byłam w Krakowie trzy lata temu. To przepiękne miasto! Chcę jeszcze kiedyś odwiedzić Wasz kraj, a na pewno Michałowo.

## **A+J: Czy potrafisz powiedzieć coś w języku polskim? Czy jest on dla Ciebie trudny?**

Lorena: Polski jest bardzo trudny. Umie powiedzieć po polsku: „Jestem Lorena. Nie mówię po polsku. Nie rozumiem.” Moja nauczycielka mnie tego nauczyła, więc kiedy ktoś coś do mnie mówi- mam, jak widać, świetną odpowiedź. Pani Agata zawsze powtarza: „Lorena, powtórz za mną, dasz radę!”, lecz ja nie daję rady. Za dużo macie głosek „ś” i „ć”.

## Co było dla Ciebie największą niespodzianką w Polsce?

Lorena: Zdecydowanie pogoda. W Hiszpanii nie ma śniegu i tak niskich temperatur. Wszyscy tłumaczyli mi, że zima w tym roku nie jest taka, jak zawsze. Mówią, że jest jeszcze zimniej i wszędzie leży pełno śniegu. Nawet nie próbuję sobie tego wyobrazić. Poza tym zdziwiłam się, gdy ludzie wchodzili do zamrzniętej wody. To byli morsi. Zapraszali mnie do siebie, ale

oczywiście odmówiłam. Sama myśl o tym mnie przerażała.

## **A+J: Jak wygląda Twoja praca z dziećmi?**

Lorena: Praca z dziećmi jest zupełnie inna, niż w Hiszpanii. Tam jestem nauczycielką, jednak tu się to nie sprawdza. Tam dzieci piszą, a tutaj się bawią. Czasem chodzimy razem do GOK-u, gdzie jest dużo

aktywności. Chcę się nauczyć robić bransoletki, aby potem robić to z dziećmi.

## **A+J: Czy podoba Ci się nasza muzyka?**

Lorena: Muzyka Polska jest super. Disco Polo wydawało się na początku bardzo dziwne, ale teraz już mi się podoba. Poza tym, kiedy chodzę na imprezy spotykam tam czasem Hiszpanów i często leci tam hiszpańska

muzyka- to lubię!

A+J: Dziękujemy za wywiad.

Agata i Julia – Uczennice z Michałowa